

31 grudnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 1-18)

Prolog

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego], co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.

Refleksja o. Kamila:

Dziś otrzymujemy tę samą Ewangelię co w Boże Narodzenie - Prolog Janowy. Chrystus jest zapowiadzanym Logosem, Odwieczną Bożą Mądrością. Zawierającą w sobie prawdę, piękno i dobro.

Ten rok się kończy. Jaki był, to każdy z nas dobrze wie. Najważniejsze, by wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski i uruchomić samodzielne myślenie. Jednocześnie trzeba się zastanowić nad swoim życiem, czy przypadkiem nie uwierzyliśmy, że jesteśmy panami tego świata, czy nie zapomnieliśmy, że jest ktoś nad nami.

30 grudnia, środa – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 2, 36-40)

Prorokini Anna

Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawiała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

Powrót do Nazaretu

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Refleksja:

Prorokini Anna jest wzorem człowieka nieustającej modlitwy. Miała dla Boga wiele czasu. Rozmawiała z Nim i była wysłuchiwana.

A my czasami narzekamy, że Bóg nie reaguje na nasze prośby. Jednak zastanówmy się, czy tak jak Anna poświęcamy mu swój czas? Czy dzieje się to tylko sporadycznie, lub tylko wtedy, gdy nas dopadnie bieda. Czy chociaż czasami Mu dziękujemy?

Wykażmy trochę chęci. Poznajmy Go, tak jak Anna na modlitwie. On zrobił wszystko, żeby Siebie nam przybliżyć. Dał nam Swojego Syna na poznanie Siebie. Więc i my zróbmy wszystko, żeby się do niego zbliżyć, a usłyszymy Go i nawiążemy żywą relację.

29 grudnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 2, 22-35)

Ofiarowanie w świątyni

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

Starzec Symeon

A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

Proroctwo Symeona

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Refleksja:

Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela,...

Symeon z wielką wiarą prosił i wyczekiwał na znak zbawienia Izraela. Doczekał się nie tylko zbawienia swojego narodu, ale i całego świata. I wie, że teraz może spokojnie odejść.

W opisanym wydarzeniu widzimy spotkanie się końca i początku. Końca przepowiedni Starego Testamentu i początku życia i dialogu z Jezusem. Plany Boże wobec nas dopełniły się. Tylko z wiarą przyjmujemy wszystko, co Bóg dla nas zaplanował i uczynił, jak zrobił to Symeon.

28 grudnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 2, 13-18)

Ucieczka do Egiptu

Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwalem Syna mego.

Rzeź niemowląt

Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma.

Refleksja o. Kamila:

Spełniły się słowa proroka Jeremiasza. Król Herod wydaje wyrok śmierci na niewinne dzieci. Pozbywa się ich, bo boi się o swój tron. Zabiera im wszystko. Pomyślmy o tych wszystkich dzieciach, którym nie dane było przeżyć życia, bo ktoś miał wobec nich inne plany.

27 grudnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 2, 22-40)

Ofiarowanie w świątyni

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

Starzec Symeon

A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

Proroctwo Symeona

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiacie się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Prorokini Anna

Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

Powrót do Nazaretu

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Refleksja:

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus

Izraelici po długim wyczekiwaniu na Mesjasza poznają wreszcie Boga po imieniu. I to Boga, który przyszedł do wszystkich narodów jako *światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Izraela*. To długie oczekiwanie powinno uczyć i nas spokojnego wyczekiwania Jezusa w naszym życiu religijnym. Nie szukajmy spektakularnych uniesień na drodze rozwoju duchowego.

Postarajmy się na nowo odkrywać drogę do Syna Bożego, a odruchowe podejście do Mszy św. zamienić na świadome przeżywanie spotkania z Nim.

26 grudnia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 17-22)

Zapowiedź prześladowań

Mieście się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu,

na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

Refleksja o. Kamila:

Drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia to wspomnienie św. Szczepana, pierwszego męczennika chrześcijańskiego. Za wiarę w Chrystusa został ukamienowany. Jest dla nas przykładem człowieka, który mimo tego, że wiara nasza nie była jeszcze powszechna to nie boi się. Ma w sercu pewność, że zaraz po śmierci, ujrzy chwałę Boga. Obyśmy zawsze i My ją mieli.

25 grudnia, Msza w nocy – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 2, 1-14)

Narodzenie Jezusa

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Pasterze u żłóbka

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania».

Refleksja:

Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Co czuła wtedy Maryja? Bóg zapowiedział, że pocznie i porodzi Syna Bożego. Ani miejsce nie godne, ani kołyska. Skromność narodzin Jezusa, a później skromność adorujących pastuszków pokazuje, że Chrystus przyszedł do biedy, rozumianej w każdym aspekcie. Nie tylko tej materialnej, ale również emocjonalnej i moralnej. On przyszedł do nas.

24 grudnia, czwartek – Wigilia – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 1, 67-79)

Benedictus

Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: «Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyty tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecie, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju».

Refleksja o. Kamila:

Zachariasz wypowiada swoją pieśń w której zawiera się cała pochwała tego co na przestrzeni wieków dokonał sam Bóg. Jego usta znów są pełne wdzięku i może swobodnie chwalić Pana. Tę pieśń, każdego dnia odmawiamy w Jutrzni jako hymn pochwalny wobec dobrego Ojca.

23 grudnia, środa – Ewangelia wg św. Łukasz (Łk 1, 57-66)

Narodzenie Jana

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecie, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Ale matka jego odpowiedziała: «Nie, natomiast ma otrzymać imię Jan». Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I zdumieni się wszyscy. A natychmiast otworzyły się jego usta i [rozwiązał się] jego język, i mówił, błogosławiąc Boga. Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy [o tym] słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kimże będzie to dziecie?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Refleksja o. Kamila:

Narodzenie Jana Chrzciciela zwiastuje przyjście Jezusa Chrystusa. Nieprzypadkowo otrzymujemy tą Ewangelię właśnie dzień przed Wigilią, by zrozumieć istotę Bożego Narodzenia. To najważniejsze momenty w historii naszej wiary.

22 grudnia, wtorek – Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1, 46-56)

Magnificat

Wtedy rzekła Maryja:

«Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię - i miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje, jak przyobiecał naszym ojcom – Abrahamowi i jego potomstwu na wieki».

Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Refleksja o. Kamila:

Słynny Magnificat Maryi to jej słowo uwielbienia. Każdego dnia odmawiamy go w Nieszporach jako Hymn Wdzięczności za NMP. Trzeba Bogu dziękować, że dał Kościołowi kogoś takiego jak Maryja.

21 grudnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 1, 39-45)

Nawiedzenie

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

Refleksja:

Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?

Skąd Elżbieta wiedziała, jak należy pozdrowić młodą Maryję? Zdanie wypowiedziane przez nią najlepiej świadczy, że zadziałał tutaj Duch Święty.

8 grudnia, środa – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 1, 26-38)

Zwiastowanie Maryi

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, ». *Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». Wtedy odszedł od Niej anioł.*

Refleksje o. Kamila:

Refleksja: Scena zwiastowania jest jedną z najpiękniejszych na kanwie Pisma Świętego. Otrzymujemy obraz Maryi jako osoby która w swojej wolności, poświęca się Bogu. Nie wie jeszcze co ją czeka, a mimo to godzi się. Wie, że jej życie będzie być może inne niż sobie wyobrażała. Mimo to, ufa Bogu bezgranicznie.

19 grudnia, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 1, 5-25)

Zapowiedź narodzenia Jana

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna; oboje zaś już posunęli się w latach. Kiedy według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozważliwych, by przygotować Panu lud doskonały». Na to rzekł Zachariasz do anioła: «Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku». Odpowiedział mu anioł: «Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie».

Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu.

Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: «Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi».

Refleksja:

Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku.

Zachariasz okazał się być słabym człowiekiem. Niedowierzał i wątpił w słowa anioła przekazujące wolę Boga. I my jesteśmy słabi jak on. Niedowierzamy i powątpiewamy w zamiary i słowa Ojca. Nie mamy zaufania do Niego, a co gorsza najczęściej się Go boimy - jak Zachariasz. Na nasze szczęście, mimo zwątpienia, niedowierzania, lęku, Bóg działa w nas i dokonuje swojego dzieła.

18 grudnia, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 1, 18-24)

Narodzenie Jezusa

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierrw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie,*

Refleksja o. Kamila:

Otrzymujemy dziś przedsmak świąt Bożego Narodzenia. Słyszemy opowieść o rozterkach św. Józefa, którego Anioł zapewnia, by nie bał się wziąć Maryi, bo oto sam Bóg się z jej łona narodzi. Józef w swojej odpowiedzialności bierze Maryję, jest gotowy do najtrudniejszego zadania w swoim życiu.

17 grudnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 1, 1-17)

Rodowód Jezusa

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka, Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba;

Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manassesza; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

Refleksja o. Kamila:

Refleksja: Długa jest dzisiejsza Ewangelia. Najważniejszym przesłaniem jest ukazanie całego rodu z którego pochodzi Jezus. Otrzymujemy obraz, że tak naprawdę cała biblijna historia zbawienia swój punkt kulminacyjny osiąga w Synu Bożym.

16 grudnia, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 7, 18b-23)

Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Jezusa z zapytaniem: "Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?" Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: "Jan Chrzciciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?" W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: "Idźcie i donieście Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie".

Refleksja o. Kamila:

Jan chce mieć pewność, że Jezus jest przepowiedzianym Mesjaszem. Wysłał uczniów z zapytaniem. Chrystus nie odpowiada jednoznacznie, lecz daje zielone światło, by rozwiali wątpliwości Jana. Jego działanie jest najlepszym dowodem na potwierdzenie tezy Chrzciciela.

15 grudnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Matusza (Mt 21, 28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: "Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odpowiedział: „Idę, panie!”, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych

dwóch spełnił wolę ojca?" Mówią Mu: "Ten drugi". Wtedy Jezus rzekł do nich: "Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnice. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć".

Refleksja o. Kamila:

Czasami w życiu trzeba się zastanowić i opamiętać nad swoim zachowaniem. Przemyśleć pewne sprawy, dać sobie czas. Dla takich jest królestwo niebieskie, Ci którzy się opamiętają i zachowają naukę Bożą. Ci dostąpią zbawienia.

14 grudnia, poniedziałek - Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 21, 23-27)

SPORY Z PRZECIWNİKAMI W ŚWIĄTYNI

Pytanie o władzę

Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: «Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę?» Jezus im odpowiedział: «Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?» Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: "z nieba", to nam zarzuci: "Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?" A jeśli powiemy: "od ludzi" - boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka». Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». On również im odpowiedział: «Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Refleksja o. Kamila:

Żydom brakuje odwagi w konfrontacji z Jezusem. Chcieliby go zapytać, ale się boją. Chrystus się dostosowuje. Skoro nie chcą odpowiedzieć, to również tego nie robi. Trzeba jednak pamiętać, że Chrzest Janowy pochodzi zarówno od Boga jak i od ludzi. Od Boga, ponieważ jest uświęcony Duchem świętym. Od ludzi, gdyż udziela go żywy człowiek. To najważniejszy sakrament, otwierający bramy nieba. Nigdy tego nie zapominajmy.

13 GRUDNIA 2020 III Niedziela adwentu

Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 6-8. 19-28)

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: "Kto ty jesteś?", on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: "Ja nie jestem Mesjaszem". Zapytali go: "Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?" Odrzekł: "Nie jestem". "Czy ty jesteś prorokiem?" Odparł: "Nie". Powiedzieli mu więc: "Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o

sobie?" Powiedział: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz". A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: "Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?" Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała". \Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Refleksja o. Kamila:

Jan przemawia głosem Ducha Świętego, Głosem Pana. Ostrzega wszystkich, że bliskie jest Królestwo Niebieskie. Bądźmy gotowi na to. Przyjdzie Mocniejszy od Niego, który nas zbawi. Zarzuty wobec niego są takie same jak wobec Chrystusa. Oczywiście one będą wysunięte później, lecz analogia jest uderzająca. Jan i Jezus wzajemnie się uzupełniają i obaj umierają za prawdę którą głosili.